

W SKRÓCIE

Policyjny awans

Komendant rejonowy policji w Sopocie Janusz Pietruszewski w najbliższych dniach przestanie pełnić swoją funkcję. Obejmie on stanowisko naczelnika wydziału prewencji Komendy Wojewódzkiej w Gdańsku.

Nowym szefem prawdopodobnie zostanie obecny zastępca komendanta, nadkomisarz Zygmunt Jeżdźewski. Kandydata na stanowisko szefa wydziału prewencji Komendy Wojewódzkiej w Gdańsku poszukiwano od kilku tygodni. Zgodę na powołanie nadkomisarza Pietruszewskiego musi jeszcze wyrazić komendant główny policji.

MH

Narkotyk na lotnisku

Kurierkę przewożącą kilogram amfetaminy zatrzymała Straż Graniczna i policja na lotnisku w Rębiechowie.

Narkotyk podzielony na małe porcje odnaleziono przy udającej się na Zachód kobiecie. Kurierka transportowała również niewielką ilość komponentów do produkcji tego narkotyku.

Był to pierwszy w tym roku wykryty przypadek, kiedy kurier korzystał z drogi lotniczej. Dotychczas znane były jedynie próby przemytu narkotyków drogą morską na promach kursujących z Gdańska do państw skandynawskich. Wartość przechwyconych narkotyków szacuje się na blisko 40 tys. zł.

P

CZTERY ŁAPKI

► Burobrązowy kotek zaginął w ub. czwartek w okolicach bloku przy ul. Pilotów 14 na Zaspie. Zrozpaczeni właściciele proszą o wiadomość pod nr. tel. 46-94-94.

► 6-miesięczny kundelek podobny do jannika poszukuje nowych właścicieli z powodu wyjazdu starych. Tel. 48-70-31.

► W ramach festiwalu (bilet-czarna kasa)

Zacumować po europejsku

GDYNIA. Marina na milenium Gdańska

Gdynia nie doczekała się powstania mariny na jubileusz swojego 70-lecia. Ale ma szansę wzbogacić się o nią z okazji... tysiąclecia Gdańska.

W broszurze, wydanej przez gminę przed rozpoczęciem sezonu letniego, nie istniejącą marinę uznano za jeden z 10 hitów turystycznych Gdyni. Tymczasem zawijający do Gdyni żeglarze nie mieli żadnego konkretnego miejsca, gdzie mogliby zrobić pranie, wziąć prysznic czy skorzystać z faksu.

Po wielu latach bezowocnych dyskusji na temat konieczności pobudowania w Gdyni mariny Zarząd Miasta znów zajął się tą sprawą. W miniony poniedziałek zarząd podjął decyzję o rozpisaniu konkursu na zagospodarowanie terenu 10 tys. m kw. przy basenie jachtowym, na którym ma powstać marina. Obecnie powierzchnię tę użytkują po części Holiday Park, kluby żeglarskie:

Kotwica, Fregata i Arka oraz parking. Z początkiem przyszłego roku wygaśnie im umowa na dzierżawę i wówczas miałyby tam stanąć pierwsza, z prawdziwego zdarzenia, marina.

Konkurs, którego zasady mają być za kilka dni ogłoszone, ma doprowadzić do powstania mariny, w której miałyby się znaleźć m.in. toalety i prysznice, pralki, telefon i fax, sklep z żywnością i akcesoriami żeglarskimi, stanowisko napełniania butli gazowych, serwis techniczny i skład śmieci, stanowisko do tankowania paliwa i odbioru fekaliów oraz podłączenie do prądu. By marina mogła zarobić na siebie, planuje się połączyć jej podstawowe funkcje z placówkami gastronomicznymi i handlowymi.

– Konkurs ma zostać rozstrzygnięty 30 października. Zależy nam, żeby wybrany tą drogą inwestor rozpoczął budowę jeszcze jesienią, by z otwarciem zdążyć na 31 maja przyszłego roku. To

termin nieodwołalny – powiedział „Gazecie” Ryszard Toczek, naczelnik Wydziału Polityki Gospodarczej Urzędu Miejskiego. Jego zdaniem, dobrą okazją do powstania obiektu w Gdyni jest... milenium Gdańska. – Na Motławę nie mogą wpływać jachty o dużym zanurzeniu. U nas mogą cumować, a za rok będą już obsługiwane według standardów europejskich – dodaje. – Poza tym Gdynia ma ambicje gościć w roku 2000 uczestników regat Cuty Sark Tall Ships Races.

W opinii władz Gdyni budowa mariny ma być pierwszym krokiem w kierunku cywilizowanego przyjmowania gości w mieście. – Nasz dworzec jest fatalny, perony bez zadaszenia. Dworca PKS Gdynia nie ma wcale. Nawet odprawa promowa odbywa się w prymitywnych warunkach. Chociaż żeglarzy będziemy przyjmować po ludzku – mówią w magistracie.

KATARZYNA FRYC

Likwidacja gangu

Prokurator Rejonowy w Gdyni wydał nakaz tymczasowego aresztowania trzech groźnych przestępców, którzy od początku lipca grasowali na terenie Rumi. Jeden z nich poszukiwany był listem gończym za udział w zbrojnym gwałcie.

Wszyscy aresztowani są mieszkańcami Legnicy. Na Wybrzeże przyjechali pod koniec czerwca i zatrzymali się w Rumi. Pierwsze z serii przestępstw popełnili 3 lipca.

W nocy z 9 na 10 lipca działali w szczególnie bezwzględny sposób. Zatakowany przez nich na ul. 1 Maja Zbigniew T. został brutalnie pobity. Zawiedzion niewielką sumą, jaką miał przy sobie, nie poprzestali na pobiciu. Jeden z nich zadał mężczyźnie kilka ciosów nożem.

Przewodzącym śledztwo policjantom z KRP w Rumi na trop legnickiej grupy udało się trafić pod koniec ubiegłego tygodnia. Wszyscy zatrzymani to młodzi ludzie.

P

Wirus ustępuje powoli

GDAŃSKIE. Dzieci nadal chorują na zapalenie opon mózgowych

Na zapalenie opon mózgowych w województwie gdańskim spada 15-20 osób dziennie. To nieco mniej niż na początku lipca, jednak w szpitalach nadal leży wielu zaatakowanych wirusem pacjentów.

– Chorują głównie dzieci – mówi dr Małgorzata Bartoszevska-Dogan, zastępca dyrektora Wydziału Zdrowia gdańskiego Urzędu Wojewódzkiego. – Najbardziej zagrożony jest rejon Tczewa.

Przypomnijmy, że w czerwcu wirusowe zapalenie opon mózgowych wybuchło w Gdańsku. Na początku lipca najwięcej osób chorowało w okolicach Tczewa i Wejherowa. Wirus arbowirusowy zmniejsza swoją siłę w miarę upływu czasu.

miejsz – opowiada lekarz z oddziału dziecięcego gdańskiego szpitala zakaźnego. – Jednak radzimy sobie z tym jakoś. Umieszczamy dzieci na innych oddziałach, w szpitalu tczewskim i w Oliwie.

Lekarze twierdzą, że choroba przebiega łagodnie. – Nie zanotowaliśmy żadnych groźnych powikłań, wirus nie jest szczególnie groźny, nadal nie ma żadnych powodów do paniki – mówi dr Bartoszevska. Przypomina, że każdego lata w różnych rejonach Polski wybuchają zapalenia opon mózgowych. – Trwają kolonie, obozy, a więc dzieci przebywają w dużych zbiorowiskach i zakażają się wzajemnie. Bez opieki rodziców nie przestrzegają też

Zostało kilka miejsc

GDAŃSK. Ostatnie przygotowania do Jarmarku

Największa impreza kulturalno-rozrywkowa w Polsce, odbywająca się na świeżym powietrzu, Jarmark św. Dominika rozpoczyna się w przyszłą sobotę w Gdańsku. Ostatnie wolne miejsca czekają na handlowców i artystów.

Po kilka wolnych miejsc handlowych jest jeszcze na ulicach: Grobla II, Rybackim Pobrzeżu i Warzywniczej. Więcej miejsc zostało na ulicach Świętojańskiej i Tandeta. Za jedno trzeba w tym roku zapłacić 120 zł za metr kwadratowy, na Rybackim Pobrzeżu o 20 zł więcej. Ponadto pobierana jest opłata targowa za każdy metr handlu i za każdy

pomagać artystom skupionym w stowarzyszeniach lub mających certyfikaty na swoje wyroby. Dla nich właśnie organizatorzy starają się o umorzenie opłaty targowej.

Kilka wolnych miejsc czeka jeszcze na kolekcjonerów i artystów ludowych przy ul. św. Ducha. Pojedyncze są jeszcze przy ul. Mariackiej i na Długim Targu.

Więcej miejsc jest na Targu Rybnym, gdzie na wolnym powietrzu co roku swoje „skarby” rozkłada kilkuset kolekcjonerów. Ich miejsca są najtańsze, zapłacą oni 18 zł za metr. Można też wystawić swoje zdobycze przez tyle dni, ile ma się ochotę. Jednodniowa opłata wynosi 20 zł. Artysty prowadzą w swój